

GAZETA RZGOWSKA

BEZPŁATNA



NR 12 (140) | Grudzień 2022

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

WIGILIJNE SPOTKANIE U KUPCÓW I PRODUCENTÓW



Po przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa kupcy i producenci z Miasta Mody „Ptak” znów zasiedli przy wspólnym wigilijnym stole. Były znakomite tradycyjne potrawy przygotowane przez panie ze rzgowskiego KGW oraz muzyka i śpiew w wykonaniu renomowanego 100-osobowego Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie”. Nie zabrakło też pięknych życzeń dla licznych gości oraz kupców i producentów.

Str. 7-9

CZYTAJ W TYM NUMERZE:

- Miasto Mody poleca *str. 4*
- Święta po polsku *str. 5*
- Napoleońska legenda *str. 6*
- Wigilia w Mieście Mody *str. 7-9*
- Piórkiem K. Kowalewicz *str. 11*
- „Skaldowie” w Rzgowie *str. 16*

**CODZIENNIE GORĄCE
INFORMACJE Z REGIONU
internetowa
„GAZETA RZGOWSKA”
„KURIER RZGOWSKI”**

Rozmowa z aktorką Katarzyną Śmiechowicz-Leconte **NIE PRZESTAWAJMY MARZYĆ**



Pierwsza z lewej – Katarzyna Śmiechowicz-Leconte

Żyje na dwóch kontynentach - w Europie i Ameryce, ale jej prawdziwy dom znajduje się w Polsce, a ściślej mówiąc - w Starej Gadce. W ojczyźnie gra w filmach, bo to jej sprawia przyjemność, ale najchętniej lubi marzyć... Ostatnio grała w kolejnym filmie w reż. Jacka Bromskiego, z serii „U Pana Boga...”

str. 3



Niechaj zbliżający się wigilijny wieczór przyniesie pojednanie zwaśnionych, spokój i radość.

Niech nigdzie nie zabraknie strojnej choinki, skrywającej wspaniałe prezenty dla wszystkich, a wspólne koładowanie wzmocni więzi rodzinne. Niech nadchodzące święta Bożego Narodzenia upłyną w zdrowiu i swojskiej, ciepłej atmosferze.

Życzymy wielkiej radości, nadziei, pomyślności i wszystkich dobroci, które niosą ze sobą te szczególne święta.

Życzymy magicznych, ale też refleksyjnych przeżyć, aby przetrwały w pamięci - jeszcze bardzo długo po zakończeniu Bożego Narodzenia.

W ten szczególny czas życzymy spełnienia najśmielszych, zawodowych marzeń i wiele sukcesów w nadchodzącym Nowym Roku.

Niechaj 2023 rok obdaruje każdego szczęściem, zdrowiem i pomyślnością.

Mateusz Kamiński, burmistrz Rzgowa

Monika Pawlik, zastępca burmistrza

Radni Rady Miejskiej

Z Mirosławem Hermaszewskim latałem nad Łodzią...

12 grudnia w jednym z warszawskich szpitali zmarł generał Mirosław Hermaszewski, znakomity pilot, pierwszy i jedyny dotąd polski kosmonauta. Prawdopodobnie przyczyną były operacyjne komplikacje.

Generał był doskonale znany m.in. w pobliskim Łasku, gdzie bywał niejednokrotnie na lotnisku, miał tam wielu przyjaciół.

Odwiedzał pilotów także towarzysko, podczas tradycyjnych bali organizowanych przez środowisko lotnicze. Wspominany jest jako znakomity pilot i człowiek, któremu sława nie zaszkodziła, w przeciwieństwie do wielu VIP-ów.

Zapamiętałem go z jeszcze innego powodu. Przed laty pojawił się na łódzkim lotnisku, gdzie w tamtejszej szkole pilotów uru-

chamiano jeden z najnowocześniejszych trenerów doskonale imitujących warunki latania. Hermaszewski usiadł w kabinie za sterami „maszyny”, ja zaś usiadłem z boku i odbyłem z Generałem lot nad Łodzią. Było to dla mnie niezapomniane przeżycie, wszak leciałem z samym kosmonautą Hermaszewskim!

(PO)

CZY WĘGIEL STANIE SIĘ?

Jeszcze kilka lat temu nie zajmowano się publicznie problemami związanymi z ogrzewaniem domów w rzgowskiej gminie. Gdyby nie gaz ziemny, który pojawił się w Rzgowie kilkadziesiąt lat temu, nadal podstawowym paliwem byłby węgiel. Gaz ziemny odmienił strukturę energetyczną w gminie, powoli stawał się coraz bardziej popularny. W tym roku za sprawą olbrzymiej inflacji i drakońskiego wzrostu cen paliw grzewczych, węgiel znów wrócił do łask.

Specjaliści mówią, że rzgowska gmina ogrzewana jest przy pomocy rozproszonych lokalnych źródeł ciepła. Rzeczywiście nie ma tu scentralizowanego systemu ogrzewania i zapewne długo nie będzie. Za to w wielu dużych obiektach funkcjonują lokalne kotłownie, np. w Stacji Uzdatniania Wody w Kalinku (węglowa), na osiedlu przy ul. Nasiennej (węglowa), w hali sportowej GOSTiR (gaz ziemny), szkole i przed-

szkole w Rzgowie (gaz ziemny), Urzędzie Miejskim (gaz ziemny), świetlicy wiejskiej w Starowej Górce (gaz ziemny). Warto jednak odnotować nowości na tym polu: w żłobkach w Guzewie i Tadzynie funkcjonują z powodzeniem pompy ciepłe, podobnie jak i w obiektach rzgowskiej parafii.

Rozprawianie dziś o paliwach cieplnych nie jest raczej na miejscu, bo mamy do czynienia z sytuacją nadzwyczajną związaną z inflacją i olbrzymim wzrostem cen. Zapewne nie zmieni się to na korzyść za miesiąc czy dwa, ale te niekorzystne zjawiska nie będą czymś stałym. Prawdopodobnie nie wrócimy do pierwotnych cen węgla czy gazu, ale będą one musiały bardziej przystawać do realiów. Dziś mamy węgiel dotowany przez państwo i można go nabywać w cenie 2000 zł za tonę, podczas gdy na wolnym rynku kosztuje nawet ponad 3000 zł. Być może wolny rynek spowoduje, że te wygórowane ceny okażą się nierealne.

GRYPA U BRAM!

Resort zdrowia alarmuje, że obecnie nie koronawirus jest najgroźniejszy a grypa, która w szybkim tempie atakuje wielu Polaków. Podobne obserwacje odnotowuje dyr. Gminnej Przychodni Zdrowia w Rzgowie Jarosław Nettek, który stwierdza więcej niż wcześniej zachorowań tego typu, szczególnie u dzieci. Dzieci przebywają w dużych szkolnych skupiskach,

więc wirus ma ułatwione zadanie. W przypadku stwierdzenia gorączki i innych grypowych objawów, należy pozostać w domu i rozpocząć kurację zgodnie z zaleceniami lekarzy.

10 grudnia br. w raporcie dziennym resort zdrowia podał, że w kraju odnotowano 309 nowych zakażeń na covid-19, a zmarło 11 osób, Wykonano

łącznie w kraju prawie 7,3 tys. testów, z których 460 było pozytywnych. Przypomnijmy przy okazji, że od 20 marca 2020 roku w Polsce odnotowano 6357366 zakażeń, a zmarły 118382 osoby. Choć wydawać by się mogło, że koronawirus jest całkowicie spacyfikowany – nie ludźmy się, on cały czas jest wśród nas. Dlatego nadal w wielu miejscach, szczególnie w placówkach służby zdrowia obowiązują maseczki.

(PE)

POLICJANCY NIE ODPUŚCILI

„Gościnne występy” mieszkańca powiatu zduńskowolskiego w Rzgowie nie mogły zakończyć się sukcesem, choć zapew-

ne złodziej myślał inaczej. Gdy kilka tygodni temu policjanci ze Rzgowa otrzymali informację o kradzieży portfela wraz z dokumentami i kartami płatniczymi, do której doszło na terenie rzgowskiego kościoła, rozpoczęli intensywne działania. Złodziej ukradł portfel jednemu z pracowników wykonującym prace remontowe w tutejszej świątyni.

Jak informuje nas rzecznik prasowy KPP w Koluszkach mł.

asp. Aneta Kotynia, ustalenia, jakie poczynili mundurowi, doprowadziły ich 14 grudnia br. do 30-letniego mieszkańca gminy Szadek. Mężczyzna był zaskoczony wizytą mundurowych jednak przyznał, że to on ukradł portfel. Kiedy przekonał się, że nie ma w nim pieniędzy, wyrzucił go do kosza. Złodziej usłyszał już zarzut kradzieży, za co grozi do 5 lat pobytu za kratkami.

(er)

KRÓTKO

BUDŻET gminy wciąż jest konsultowany z radnymi i wprowadzane są do niego kolejne zmiany. Niedługo podczas sesji Rady Miejskiej poznamy ostateczny kształt tego najważniejszego dokumentu w 2023 roku. **WĘGIEL** dotowany przez państwo trafia już do mieszkańców gminy, choć na razie jest go zbyt mało, by zaspokoił wszystkie potrzeby oczekujących w kolejce na opał. Mieszkańcy gminy do połowy grudnia

złożyli ponad 700 wniosków na zakup węgla po obniżonej cenie. Gmina nabywa wysokiej jakości węgiel z polskich kopalni po 1500 zł za tonę, a rozprowadza w cenie 2000.

KALINO - zakończono odwiert dla potrzeb stacji uzdatniania wody. Jest on najgłębszy w gminie, dostarczać będzie wodę z głębokości 180 m. Kosztował ponad 600 tys. zł.

WODY POLSKIE powszechnie krytykowane za nieudolność i zbiurokratyzowanie zapowiadają, że każdy właściciel przydomowej oczyszczalni ścieków

będzie musiał sporządzać sprawozdania. Niech żyje św. Biurokracy!

AURA - druga dekada grudnia przyniosła prawdziwą zimę ze sporymi opadami śniegu i niskimi temperaturami. Najbardziej martwią się tym właściciele domów, gdyż mają kłopoty z nabyciem opału.

AMATOR losów loteryjnych wartości 6,6 tys. zł - 22-latek skradł je w jednym ze sklepów, ale zatrzymany został przez policjantów i usłyszał już 10 zarzutów. Za kratki może trafić nawet na 5 lat.



Znajdź i polub nas na Facebooku

www.Facebook.com/GazetaRzgowska2019



Rozmowa z aktorką Katarzyną Śmiechowicz-Leconte

NIE PRZESTAWAJMY MARZYĆ

dokończenie ze str. 1

- Jeszcze niedawno była Pani w Polsce, a teraz znów w Los Angeles...

- Mieszkam na 2 kontynentach, pomiędzy Polską i USA, ale moje serce jest tutaj - w Łodzi, Rzgowie, a przede wszystkim w Starej Gadce, gdzie czuję się swojsko pomiędzy rodziną, przyjaciółmi i znajomymi. Tutaj mieszka moja mamusia, siostra Magda z synem i rodzina mojego brata Radka.

- W Polsce grała Pani w kłolejnym filmie z popularnej serii „U Pana Boga” – proszę powiedzieć o powstawaniu tego filmu.

- Pod koniec sierpnia rozpoczęły się zdjęcia do IV części projektu „U Pana Boga” w reżyserii Jacka



Katarzyna Śmiechowicz-Leconte z rodziną

Bromskiego. Tym razem „U Pana Boga w Królowym Moście” będzie w wersji filmowej i 10-odcinkowego serialu. Do podstawowej obsady dołączyli świetni aktorzy, tacy jak Andrzej Seweryn, Aleksandra Grabowska i Karol Dziuba. Oczywiście nie zabraknie Krzysztofa Dziemy, czyli odgrywającego księdza, który bardzo mi przypomina swoją szlachetną osobowością tutejszego pasterza. Andrzej Beya Zaborski jako komendant nadal będzie pilnował porządku, ale oczywiście nadeszły ogromne zmiany, bowiem od pierwszej części „U Pana Boga za piecem” minęło 25 lat, a nic nie jest wieczne - nastął nowy burmistrz, czyli Emilian Kaminski, a kobiety zaczęły odgrywać ważniejszą rolę w społeczeństwie Królowego Mostu.

- A Pani rola w tym filmie...

- Moja postać, Ludmiła Niedbałko też przeżywa przemiany i, jak zwykle, jest nieprzewidywalna, co chyba widzom się podoba -haha!. Reżyser i zarazem twórca serii „U Pana Boga” to człowiek niesamowity, bowiem jest dla wszystkich odtwórców mentorem i ojcem - bez względu na wiek i doświadczenie.

- Co sprawia, że ciągle wraca Pani do Polski i staje tu przed kamerą?

- Wszyscy mnie pytają, co powoduje, że nadal wracam do Polski, a ja odpowiadam, że ja tak naprawdę to nie wracam, bo nie czuję, że kiedykolwiek ją opuściłam. Nadal tutaj pracuję i wciąż tutaj mieszkam, i nadal jestem częścią tego miejsca. Jednak prawdą jest, że sporo czasu spędzam w podróży, a moim drugim ukochanym miejscem jest Los Angeles. Na razie nie zamierzam wybierać, bo wszędzie czuje się jak ryba w wodzie. Dla mnie nie liczą się dobra materialne, tylko ludzie. Wszyscy, którzy mnie naprawdę znają, wiedzą, że jestem i staram się być zawsze taka sama, po prostu Kaśka. Moja przemieszczająca się ze mną rodzina, czyli mąż Dominik i nasi synowie Antek i Fabian - też czują, że są częścią tutejszej społeczności, co totalnie ułatwia nasze życie.

- Z okazji zbliżających się Świąt i Nowego Roku w imieniu Czytelników pragnę Pani złożyć najlepsze życzenia – niech Pani wciąż dzieli swoje serce między dwa kraje, pamiętając też o swej „małej ojczyźnie”, czyli Rzgowskiej Ziemi.

- Chciałabym wszystkim Czytelnikom złożyć serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne, aby niesamowita radość, dobre zdrowie i wspaniałe szczęście wszystkim dopisywało. Ponieważ jestem wieczną marzycielką, chciałabym przekazać moje skromne przesłanie: „Aby dobroć zagościła we wszystkich sercach i abyśmy nigdy nie przestawali marzyć”.

(PO)

Wszystkim swoim członkom i wystawcom targowym oraz partnerom biznesowym i współpracownikom wspaniałych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia, a także wielu sukcesów osobistych i zawodowych w nadchodzącym roku 2023

życzą

Zarząd i Komisja Rewizyjna Krajowej Izby Targowej



Rodzinnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w roku 2023

życzą

Zespół redakcyjny i wydawca Gazety Rzgowskiej




Radosnych, rodzinnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz spełnienia marzeń i wszelkiej pomyślności w nadchodzącym roku 2023 swoim członkom, partnerom i współpracownikom

składają

Zarząd i Komisja Rewizyjna Ogólnopolskiej Federacji Małych i Średnich Przedsiębiorców



Rodzinnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia, a także wszelkiej pomyślności w roku 2023 wszystkim swoim członkom i partnerom oraz klientom

życzą


Zarząd i Komisja Rewizyjna Stowarzyszenia Kupców Regionu Piotrkowskiego




Wspaniałych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w roku 2023 swoim członkom i partnerom biznesowym

życzą

Zarząd i Komisja Rewizyjna Stowarzyszenia Kupców Powiatu Łódzkiego Wschodniego



Wszystkim swoim członkom, współpracownikom i partnerom biznesowym oraz mieszkańcom i władzom samorządowym miasta i gminy Rzgów wspaniałych, rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia oraz spełnienia marzeń w nadchodzącym roku 2023

życzą

Zarząd i Komisja Rewizyjna Stowarzyszenia Przedsiębiorców Rzgowa.






MIASTO MODY POLECA



IBIS STYLE

facebook.com/ibisstyle



MON CHERI

facebook.com/ProducentSukienekMonCheri



TAFFI

facebook.com/Taffipl



SEMPRE GIANMARKO

facebook.com/GianmarkoSempre



LUISSA

facebook.com/luissaluxury



PURPURA

facebook.com/purpura.trading



JB BOROWIECKI

facebook.com/jbborowiecki



INFINITE COLLECTION

facebook.com/infinite.collection.ptak



MODISTA

facebook.com/Modista.C.H.Ptak



Prepare your business
for Christmas
and New Year's Eve!

LAID-BACK

LAID-BACK

facebook.com/ciuchynaluzie



Rodzinnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz spełnienia wszelkich marzeń osobistych
i biznesowych w roku 2023 swoim członkom,
współpracownikom i klientom

życzą

Zarząd i Komisja Rewizyjna
Łódzkiej Federacji Kupieckiej.



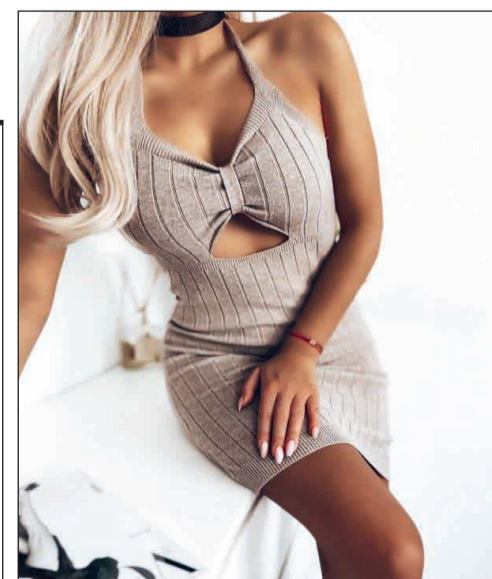
Łódzka
Federacja
Kupiecka



Rodzinnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz spełnienia w roku 2023 wszelkich
marzeń osobistych i zawodowych swoim czytelnikom
i współpracownikom oraz całemu polskiemu
środowisku kupieckiemu

życzy

zespół redakcyjny Kuriera Kupieckiego Polskiego



LOCA FASHION

facebook.com/locafashionsklep



ŚWIĘTA W NASZEJ TRADYCJI

Boże Narodzenie, zwane też Godami, to najważniejsze i najbardziej uroczyste święto religijne w Polsce, obchodzone przez wszystkich rodaków. Nie zdajemy sobie jednak sprawy z tego, że korzenie tego święta tkwią głęboko w naszej tradycji i kulturze, łącząc wiele elementów także przedchrześcijańskich oraz naleciałości z różnych krajów.

Choć obchodzone jest w końcu roku, przygotowania do tego święta rozpoczynają się już latem. Tak, tak - trzeba przecież zgromadzić grzyby oraz owoce i przygotować się do zbliżającego się schyłku roku.

ADWENT

W liturgii kościelnej oraz zwyczajach na wsi święto poprzedza trzytygodniowe oczekiwanie, zwane adwentem. To czas odpoczynku rolników i ziemi. W niektórych rejonach Polski wyplatano wieńce adwentowe z płonącej świeczką, które wieszano pod sufitem. Wypiekano też adwentowe pierniki. W tym okresie trzeba było pamiętać o wysłaniu do krewnych i znajomych kart z życzeniami, a także przyjąć w domu „gwiazdorów”, czyli inspirowanych jasełkami poprzebieranych „aktorów” śpiewających kolędy i recytujących różne wiersze o tematyce religijnej.

„Przez cały adwent - jak pisał Aleksander Brückner - aż do mięsopustu zapelniały prządkę długie wieczory, dziewczyny przędały itd., śpiewały i bąjały. Ciszę adwentową kończyły dni 24-28, Wigilia, Boże Narodzenie, św. Szczepan, św. Jan Ewangelista, dzień Młodzieniaszków”.

WIGILIA

W dzień poprzedzający Boże Narodzenie, czyli w Wigilię, kończący okres adwentu, przy-

gotowywano się do świąt. Kobiety sprzątały dom i obejście, pojawiały się w kątach w formie dekoracji snopy zboża, symbolizujące bogactwo i dostatek, ozdabiano też domy iglastymi gałązkami, a od XVIII stulecia wzorem Niemiec - pachnącymi choinkami strojonymi piernikami i cukierkami, a także owocami. To strojenie choinki miało często związek z lokalnymi możliwościami, np. piotrkowscy hutnicy z „Hortensji” masowo zdobili choinki szklanymi „glutami”, a panie wyrabiające w tymże mieście kolorowe bombki - najwymyślniejszymi szklanymi kolorowymi cudeńkami.

Wigilia to „wieczór osobliwy, radosny i straszny zarazem, to uroczysta godzina cudów, kiedy, rzecz można, nie ma rzeczy niemożliwych, lecz wszystko naraz staje się prawdopodobnym i naturalnym” - pisał Witold Klinger w książce „Obrzędowość ludowa Bożego Narodzenia”. I tak chyba jest od wieków...

Zarówno w naszym kraju, jak i na Ukrainie oraz w Czechach wierzono, że noc wigilijna pełna jest cudów i nadprzyrodzonych zjawisk, do których należy podchodzić z szacunkiem. Nocą błakają się duchy, na wsi wierzono, że na moment woda w strumieniach zamienia się w wino...



Nie zapominano o dodatkowym miejscu dla niezapowiedzianego gościa lub kogoś nieobecnego. Wierzono, że zmarli mogą pojawić się przy stole i w niektórych rejonach kraju zostawiano dla nich wieczerę. Dbano o to, by w Wigilię nikt nie pozostawał sam. Gospodarze „udzielali coś z potraw bydłu, kurom, wilkom, których na tę wieczerę zapraszano, aby się później już nie zjawiały, i znowu wróźono”.

KONIECZNIE 12 POTRAW

Jakie potrawy dominowały na wigilijnym stole? Oczywiście

wśród 12 potraw, nawiązujących do 12 apostołów, królowała zupa grzybowa, w niektórych regionach rybną lub z suszonych owoców, zjadano się też żurem lub barszczykiem z uszkami. Był też zwykle karp w różnej postaci, śledzie, pierogi z kapustą, kapusta z grochem, kluski z makiem i miodem, makiełki. Popularny był kompot z suszu owocowego, zwany w niektórych regionach kraju garusem. Gospodynie dbały, by nie stosować tłuszczu zwierzęcego.

Przez wieki stosowano post, choć obecnie Kościół odstępuje od tego obowiązku.

Podczas wieczerzy dbano, by nikomu nie upadła łyżka, bo to zapowiadało rychłą śmierć. Jedzono powoli, w ciszy i skupieniu. Liczba gości musiała być parzysta, bo podobnie jak dziś obawiano się najbardziej pechowej trzynastki. Pilnowano ognia, by zziębniętym duszom zmarłych nie było zimno.

Wieczerzy towarzyszyły zwykle kolędy - śpiewane i grane na różnych instrumentach, znane już w średniowieczu. Ich rozkwit obserwuje się w XVII - XVIII wieku, co ma związek z pojawieniem się wielu nowych pięknych utworów, np. „Wśród nocnej ciszy”, „Lulajże, Jezuniu” czy „Bóg się rodzi”. W niektórych rejonach kraju pojawiali się śpiewający kolędnicy, składający domownikom życzenia.

PASTERKA

Wigilijny wieczór kończyła zwykle pasterka, czyli uroczysta msza odprawiana o północy, upamiętniająca przybycie do Betlejem pasterzy, którzy oddali hołd narodzonemu Chrystusowi. Na świecie zwyczaj ten znany jest od V wieku, na naszych ziemiach pojawił się wraz z chrześcijaństwem.

Kolejny dzień po Wigilii, czyli 25 grudnia, to pierwszy dzień Bożego Narodzenia, drugi dzień - obchodzony na pamiątkę św. Szczepana, pierwszego męczennika za wiarę chrześcijańską. To zwykle czas odpoczynku, koledowania, rodzinnych spotkań.

(PE)

Bezpieczniej z OSP

Bezpieczeństwo należy do najbardziej postrzeganych potrzeb człowieka. Konstytucja RP w art. 5 zapewnia bezpieczeństwo obywateli oraz niepodległość i nienaruszalność terytorium naszego kraju. Zapis ten nakłada obowiązek jego realizacji na odpowiednie poziomy samorządu, w zależności od szczebla jego organizacji systemu bezpieczeństwa. Oznacza to, że podstawowym poziomem zarządzania bezpieczeństwem jest szczebel lokalny administracji samorządowej. Jednocześnie wskazuje on wójtów, prezydentów i starostów odpowiedzialnymi za jego realizację oraz znaczącą rolę samorządu lokalnego.

Zarządzanie bezpieczeństwem na poziomie lokalnym sprowadza się do stworzenia

systemu funkcjonowania określonych służb mających wpływ na nasze bezpieczeństwo oraz kontroli tych działań przez samorząd lub rząd. Odpowiedzialność samorządu polega na obniżeniu ryzyka skutków sytuacji kryzysowych poprzez szybkie i skuteczne reagowanie na przypadki mające negatywny wpływ na stan naszego bezpieczeństwa. Ustawa o samorządzie gminnym jednoznacznie określa zakres działań i zadania samorządu, wskazując jako szczególne porządek publiczny i bezpieczeństwo obywateli oraz ochronę przeciwpożarową i przeciwpowodziową, a także zapobieganie nadzwyczajnym zagrożeniom życia i zdrowia ludzi oraz środowiska. Oznacza to, że samorząd lokalny spełnia funkcję wykonawczą w tym

procesie, a szczególne zadanie do jego realizacji przypisano kierującemu gmina wójtowi.

Szczególnie ważną rolę w tym zakresie mają do spełnienia funkcjonujące na terenie jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych, które realizują zadania na rzecz ochrony ludności, ochrony przeciwpożarowej oraz ratownictwa. W zakres celów realizowanych przez OSP wpisuje się działalność w zapobieganiu pożarom, udział w akcjach ratowniczych w czasie pożarów oraz innych zdarzeń niebezpiecznych i klęsk żywiołowych. Ważny element stanowi również prowadzenie działalności edukacyjnej dotyczącej zagrożeń. OSP mają za zadanie prowadzenie ścisłej współpracy z jednostkami Państwowej Straży Pożarnej oraz innymi podmiotami celem zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańców na terenie swojego działania, a także wspomaganie innych obszarów objętych

zagrożeniem. Należy pamiętać, że ze wzrostem zagrożeń zakres zadań stawianych członkom OSP uległ znacznemu zwiększeniu. Dzisiaj znaczny udział stanowi ratownictwo techniczne na drogach, akwenach, a także w szeroko rozumianej ochronie ludności. Najczęściej są to przypadki ewakuacji ludzi i mienia podczas dużych pożarów, powodzi czy innych klęsk żywiołowych.

Coraz więcej zadań realizowanych przez formacje ratownicze OSP sprawia, że sondaże badania opinii społecznej od wielu lat pokazują, że szeroko rozumiana straż pożarna (PSP, OSP) cieszy się największym zaufaniem obywateli do instytucji publicznych. Aż 94% badanych wskazało właśnie strażaków, jako ludzi godnych zaufania oraz cechujących się wysoką etyką zawodową. Obecnie w kraju istnieje ponad 16000 jednostek OSP, w których działa

700 tysięcy strażaków ochotników. Należy podkreślić, że działalność OSP to nie tylko ratowanie życia i mienia, ale również działalność kulturalna, współpraca z młodzieżą w ramach wychowania pożarniczego i obronnego oraz pomoc w nagłych wypadkach losowych.

W pozytywną opinię działalności tej formacji doskonale wpisują się członkowie OSP z naszego terenu, którzy swoją bogatą historią oraz zaangażowaniem w system bezpieczeństwa zasługują na najwyższe uznanie. Pomoc kolegom z walczącej Ukrainy jest również tego dobitnym przykładem.

W kończącym się roku życzymy naszym druhom z OSP, którzy często z narażeniem życia wypełniają swoje obowiązki, dużo pomyślności i satysfakcji w realizacji programu bezpieczeństwa w naszym regionie.

b.b.



NAPOLEOŃSKA LEGENDA

Czy tzw. Trakt Napoleoński, czyli droga wiodąca między Romanowem i Rzgowem, przechodząca m.in. w sąsiedztwie strażnicy OSP w Kalinie i rzgowską ulicą Glinianą, ma jakikolwiek związek z Napoleonem? Nie ma na to raczej dowodów. Z pewnością drogą tą nie przemierzały główne siły armii napoleońskiej w drodze na Moskwę w 1812 roku, wszak nie ma tu także śladów jakiegokolwiek działalności inżynierów francuskich przygotowujących trasę dla dużej ilości wojska, szczególnie ciężkich dział.

dawały rodakom nadzieję. Dramat tych oczekiwań i nadziei pokazuje znakomicie jeden z bohaterów „Lalki” Bolesława Prusa - Rzecki.

Zatem jak to jest z tym Szlakiem Napoleońskim w rzgowskiej gminie? Być może jest to odprysk budowanej na ziemiach polskich le-

notowano w wielu miejscowościach Ziemi Łódzkiej, a nazwa szlaku między Romanowem i Rzgowem nie była przypadkowa. Tym razem jednak dzięki znanemu rzgowskiemu radnemu i kolekcjonerowi broni Kordianowi Skalskiemu uzyskaliśmy dowód w postaci metalowej kuli armatniej, znalezionej w ziemi między ul. Glinianą i Polną.

Tzw. czterofuntówka, jedna z najmniejszych kul do francuskich armat tego okresu, przeleżała w ziemi do lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Oprócz kuli, którą posiada w swoich zbiorach K. Skalski, prawdopodobnie były jeszcze dwie identyczne. Kto dziś jest ich posiadaczem? - może odezwie się - czekamy na telefon (redakcja - 603-505-131).

Jakim sposobem wspomniane kule armatnie znalazły się w ziemi na polu w rejonie Rzgowa? Można się jedynie domyślać, że wycofująca się w nieładzie armia, a właściwie jej zdziesiątkowane resztki, mogły zgubić żeliwne kule. Wożono je zwykle na wozach konnych, a pojazdy te po pokonaniu setek kilometrów były zapewne w złym stanie. A może żołnierz po prostu pozbywał się ładunku, który w drodze do domu był kłopotliwym ciężarem. Jak było naprawdę? - chyba się nie dowiemy, możemy jedynie snuć domysły...

Niektórzy z Czytelników są przekonani, że przez Rzgów po-



mówi, że „mały kapral” zakochany do nieprzytomności w Walewskiej, pojawił się w okolicy Sieradza i Złoczewa, co zaświadcza ma stara karczma w Tumidaju. Jak widać miejsc związanych z cesarzem Francuzów jest dużo, ale nie brak też legend tworzonych w okresie zaborów dla ożywienia patriotycznych nadziei. Na tej bazie budowano przez dziesięciolecia wielką legendę Napoleona, która wciąż ma wielu gorących zwolenników. Podobnie jest z wieloma innymi naszymi bohaterami, choćby Tadeuszem Kościuszką.

Sam cesarz był tym, który w największym stopniu przyczynił się późniejszego rozkwitu legendy, ale duży w tym udział mieli jego żołnierze, wśród których było bardzo wielu Polaków. Wracając spod Moskwy, już jako pobici i poranieni na ciele i duszy, niejednokrotnie osiedlali się w miejscowościach, gdzie wracali do zdrowia. Być może właśnie



W opowieściach przekazywanych z pokolenia na pokolenie bywa czasami ziarno prawdy... Być może z drogi tej korzystali maruderzy z rozbitej armii „małego kaprala” wracający spod Moskwy. Ci maruderzy - z pewnością głodni i zdziesiątkowani, pozostawieni przez cesarza, który w pośpiechu wrócił do Paryża, wycofywali się po przegranej batalii na wschodzie. Wielu z tych żołnierzy zatrzymywało się po drodze, m.in. w celu leczenia ran, a potem zostawali i osiedlali się na stałe na ziemiach polskich, zakładając rodziny. Takich przykładów jest bardzo dużo, np. w okolicach Opoczna, gdzie jeden z żołnierzy o nazwisku Leszkaur założył wielką rodzinę i klepał biedę jak wielu jego ziomków. O obecności Francuzów w tamtym czasie świadczy do dziś wiele nazwisk, choćby Dubois.

Skąd zatem wzięło się w Polsce tak dużo szlaków napoleońskich? Wytłumaczenie jest w gruncie rzeczy proste. Cesarz Francuzów u progu XIX wieku dał Polakom nadzieję na odbudowanie ojczyzny i stworzył namiastkę takiej Polski w postaci Księstwa Warszawskiego. Jednak klęska Napoleona przypieczętowała ostatecznie podział Polski między zaborców, z czym wielu rodaków nigdy się nie pogodziło. Napoleon, wbrew faktom historycznym, stał się symbolem odzyskanej niepodległości i walki z zaborcami, a dzięki temu zaczęła się rodzić legenda napoleońska. To nie przypadek, że wspomniane szlaki napoleońskie zaczęły masowo powstawać w 2 połowie XIX wieku, szczególnie w okresie wzmożonych represji i terroru zaborców. Przypominały czasy Księstwa Warszawskiego

gendy napoleońskiej, powtarzanej z pokolenia na pokolenie i traktowanej niczym polska relikwia, jak ukrywany gdzieś pod carską ikoną obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej. Być może jest to ślad po przemieszczających się tędy maruderach wielkiej niegdyś armii francuskiego „boga wojny”. Nazwa tego szlaku przetrwała do dziś i powinna trwać jako ślad patriotycznych dążeń rodaków gnębionych przez rosyjskiego zaborcę. A ponadto - brzmi nieźle i korzystnie odróżnia się od wielu banalnych nazw ulic.

Pisząc o Trakcie Napoleońskim w Rzgowie, nie miałem namacalnych dowodów na obecność francuskiej broni w naszym regionie. Mogłem się jedynie domyślać, że i przez Rzgów oraz okoliczne miejscowości wracała rozbita armia francuska, jako że obecność żołnierzy Napoleona od-



dążała wielka armia „boga wojny” i powinniśmy godniej uczcić Napoleona, a nie poprzestać na usankcjonowaniu nazwy Traktu Napoleońskiego w Romanowie. - Napoleon wlał w serca Polaków wielką nadzieję i żywa ona jest do dziś - mówi pan Jerzy ze Rzgowa.

Te pełne emocji reakcje Czytelników świadczą dobitnie, czym dla Polaków był wówczas i jest wciąż Napoleon Bonaparte. Co prawda cesarz Francuzów nigdy się nie pojawił w Rzgowie, za to wielokrotnie był w Poznaniu, a bliżej nas dwukrotnie w Kutnie, goszcząc m.in. w pałacu w Gierałtach, a drugi raz - w Pałacu Saskim, gdy pospiesznie wracał spod Moskwy. W centralnej Polsce żywa jest pamięć o Marii Walewskiej - oblubienicy Napoleona, związanej z Walewicami i spoczywającej w Kiernozi. Legenda

jakieś duże grupy „wiarusów” szły ze wschodu przez Romanów, Kalino i Rzgów. Natomiast mało prawdopodobne jest, by właśnie przez ziemię rzgowską przetaczała się armia Napoleona idąca na Moskwę, bo legendarny trakt nie nadawał się na transport taborów, armat i wojska.

A legenda? No cóż - podnieca wyobraźnię nawet dziś, ubarwia nieco dzieje tej ziemi i przy okazji zachęca do poznania historii „boga wojny”. A że wiele opowieści o Napoleonie nie ma nic wspólnego z prawdą - to już zupełnie inna sprawa. Wódz Krakowskiej Insurekcji też nie był w wielu przypisywanych mu miejscach, co już dawno ośmieszono choćby w takim wierszu:

*Tu pod tą gruszką
Siedział Kościuszko...*

(PO)



Zaproszeni goście, kupcy i przedsiębiorcy Miasta Mody „Ptak”

PRZY WIGILIJNYM STOLE



Po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią koronawirusa w piątek, 9 grudnia br., w Mieście Mody „Ptak” odbyło się spotkanie wigilijne zorganizowane przez prezesa Ptak Holding Ninę Ryszkę i burmistrza Rzgowa Mateusza Kamińskiego.



W imieniu producentów i gospodarzy gości powitał prezes

Ogólnopolskiej Federacji Przedsiębiorców Jerzy Romański,



mówiąc jednocześnie o trudnym czasie dla przedsiębiorców, ale i zadowoleniu, bo kupcy i handlowcy nie ulegają kryzysowi i jest się z czego cieszyć. Życząc spełnienia marzeń w 2023 roku J. Romański stwierdził, że zasługujemy na czasy spokojne i prze-

widywalne. Wszelkiej pomyślności w nowym roku i lepszego jutra życzył też wszystkim wojewoda łódzki Tobiasz Bocheński, przypominając, że mijający 2022 r. miał być rokiem nadziei po pandemii, ale zostaliśmy zaskoczeni zbrodnią na Ukrainie. Polacy zareagowali na to, co się stało za wschodnią granicą, pomagając milionom Ukraińców, „to ogromny wysiłek i wkład dobroci dla drugiego człowieka”.

Z kolei burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński przypomniał, że w gminie obecnie jest 2130 przedsiębiorców, czyli o 209 więcej niż przed pandemią, co oznacza, że rzgowska przedsiębiorczość ma się dobrze.



PRZY WIGILIJNYM STOLE

dokończenie ze str. 7

Podziękował też przedsiębiorcom i mieszkańcom za olbrzymie serce i włączenie się do pomocy dla Ukrainy oraz przekazanie 7 samochodów. Burmistrz podziękował też przedsiębiorcom za liczne inicjatywy promujące Rzgów, m.in. stworzenie centrum rozrywki „Mandoria”. Tylko zmian na lepsze w nowym roku życzył gościom i przedsiębiorcom



rosta piotrkowski Piotr Wojtysiak, członkini Zarządu Powiatu łódzkiego Wschodniego Klaudia Zaborowska-Wojtysiak, burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński z zastępczynią Moniką Pawlik, zastępca prezesa WFOŚiGW w Łodzi Anna Górczyńska, radni Rzgowa, przedstawiciele władz ościennych gmin, a także służb i organizacji działających na rzecz rzgowskiej gminy i powiatu, samorządowcy oraz sołtysi, nie zabrakło też kupców i przedsiębior-

narodzonego”, „Anieli w niebie” i „Gloria” odśpiewana na bis przez cały prawie 100-osobowy skład zespołu. „Rzgowianie” nagrodzeni zostali burzliwymi oklaskami, co tylko potwierdziło renomę zespołu liczącego sobie już prawie czterdzieści lat. „Rzgowianie” już kilkakrotnie gościli podczas podobnych spotkań w Mieście Mody „Ptak”.

A na finał, jak na ucztę wigilijną przystało, podano 15 potraw, m.in. grzybową z łazankami, barszcz czerwony, pierogi z grzybami, ryby pod różnymi postaciami, a także siedem różnorodnych ciast. Wszystko to w ciągu kilku ostatnich dni dla około 700 gości przygotowały członkinie KGW w Rzgowie pod kierunkiem przewodniczącej Teresy Baranowskiej. Oprócz niej w kuchni pracowały także: Halina Baranowska, Małgorzata Cieślakowska, Mariola Gabara, Agnieszka Gałkiewicz, Grażyna Hajduk, Aneta Janczyk, Agnieszka Juśkiewicz, Helena Juśkiewicz, Maria Kluczyńska, Jadwiga Kosma, Zofia Prądzyńska, Aneta Strycharska, Janina Strycharska, Joanna Topolska i Jadwiga Waprzko.

(PO)



narzuconym siłą i przy pomocy np. armii oraz siły, ale wynikającym z miłości, harmonii i wzajemnego wsłuchiwania się. Arcybiskupowi towarzyszył proboszcz rzgowskiej parafii ks. Krzysztof Florczak.

Wśród uczestników wigilijnego spotkania oprócz wojewody Tobiasza Bocheńskiego i metropolity łódzkiego abp. Grzegorza Rysia był również współwłaściciel Miasta Mody Albert Ptak, wicemarszałek województwa Piotr Adamczyk, sta-



przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie Radosław Pełka.

Ważne słowa podczas wigilijnego spotkania poprzedzające błogosławieństwo padły z ust metropolity łódzkiego abp. Grzegorza Rysia, który mówił o potrzebnym w naszym życiu pokoju, ale nie tym



ców. Honory gospodarzy pełnili: Nina Ryszka i Mateusz Kamiński.

W drugiej części spotkania, już tej mniej oficjalnej, wystąpił rzgowski Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie” pod kierunkiem Renaty Furgi i Jarosława Rychlewskiego, śpiewając kilkanaście kolęd. Było wśród nich kilka nowych i oryginalnych, m.in.: „Była noc”, „Jezusa





WIGILIA DLA 700 OSÓB



Wigilia w Mieście Mody „Ptak” to znakomita okazja do spotkań przy wspólnym stole, podsumowania mijającego roku i bliższego poznania się. Tak było i tym razem. Po przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa rzgowscy kupcy i producenci znów spotkali się w Mieście Mody „Ptak” na tradycyjnej wigilii. Jak już kilkakrotnie bywało, prawdziwą ucztę sprawił gościom stuosobowy Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie”, który pod kierunkiem Renaty Furgi i Jarosława Rychlewskiego zaśpiewał wiele nowych kolęd, w oryginalnym brzmieniu i aranżacji. Młodzi artyści i ich wspaniałe kolorowe stroje ludowe zrobili furorę i nagrodzone zostały burzliwymi oklaskami.



Cichymi bohaterkami wigilijnego spotkania były panie ze rzgowskiego Koła Gospodyń Wiejskich, które pod kierownictwem przewodniczącej Teresy Baranowskiej przez kilka dni przygotowywały tradycyjne potrawy. Oficjalnie było ich kilkanaście, ale faktycznie kilka razy więcej, bo przecież np. ciasta pojawiły się pod wieloma postaciami. – To rzeczywiście było dla nas gigantyczne zadanie, bo przecież trzeba było przygotować wigilijne spotkanie dla 700 osób, a to faktycznie oznaczało sporządzenie np. kilku tysięcy pierogów, nie wspominając już szerzej o rybach czy tradycyjnym barszczyku czerwonym i zupie grzybowej – mówi T. Baranowska.



Zadbano też o stoły, by razem z potrawami tworzyły niepowtarzalny widok i nastrój. Chwała go liczni goście, a także kupcy i producenci związani z Miastem Mody „Ptak”. Dzięki pracy wielu pań z KGW wszystko się udało, potrawy smakowały wyśmienicie. Dlatego panie

z KGW były zadowolone. - Kolejne wielkie zadanie za nami – mówi T. Baranowska. Za ten trud paniom ze rzgowskiego KGW podziękowali: prezes Holdingu „Ptak” Nina Ryszka i burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński.

(er)



O straży wiedział niemal wszystko

Właśnie minęła pierwsza rocznica śmierci Andrzeja Prądyńskiego, strażaka i społecznika. Przed rokiem pisałem, że miłością do straży „zaraził” się już w dzieciństwie, wszak jego ojciec Gerard należał do OSP.

Jego rodzice byli rolnikami: Helena i Gerard mieszkali przy Źródlanej. On pochodził z Kaszub, przyszłą małżonkę poznał w Niemczech, gdzie wywieziono ją na roboty. On miał za sobą walki w szeregach wojska polskiego pod dowództwem gen. Maczka. W 1946 roku wrócili do Polski. Andrzej Prądyński wychowywał się przy ul. Źró-

dlanej 4. W 1972 roku ożenił się ze rzgowianką Zofią z Salskich. W połowie lat osiemdziesiątych jego rodzina zamieszkała przy ul. Kamiennej. Małżonkowie wychowali dwóch synów: Jarosława i Adama. Ten ostatni kontynuuje rodzinne tradycje rolnicze.

Ziemia była dla niego czymś najważniejszym i zarazem oczywistym, uprawiał ją z pasją, ale



też przez 13 lat (1972-1985) pracował jako traktorzysta i kombajnista w Kółku Rolniczym przy ul. Literackiej. Był uzdolniony manualnie, ale miał też jeszcze jedną smykałkę - do pracy społecznej dla innych. W OSP przez 4 lata był naczelnikiem, a przez 6 - prezesem, wchodził w skład Prezydium Zarządu Miejsko-Gminnego ZOSP RP. W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia przez dwie kadencje pełnił obowiązki radnego. Na wszystko znajdował czas, nikomu nie odmawiał życzliwej rady czy pomocy. Widocz-

nie to zaangażowanie społeczne było cechą rodzinną, bo też ojciec Gerard był aktywnym działaczem OSP w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. i w uznaniu zasług otrzymał tytuł Honorowego Członka OSP (1981), zaś jego córka Teresa Baranowska od lat kieruje rzgowskim KGW.

Z powodu choroby już w 1998 roku musiał przejść na rentę. Zmarł 10 grudnia 2021 roku i pochowany został na rzgowskiej nekropolii.

(P)

DOBRY CHOĆ NIEŁATWY MIJAJĄCY ROK DLA STRAŻAKÓW

Mijający rok pod wieloma względami był dobry dla strażaków rzgowskiej gminy, bowiem oprócz nowych pojazdów, o których już pisaliśmy, pozyskali ono sporo środków zewnętrznych na zakup dodatkowego sprzętu dla OSP. Jak przypomniał kierownik Referatu Rozwoju i Współpracy Społecznej Urzędu Miejskiego w Rzgowie Miron Ossowski, tylko w tym roku pozyskano dodatkowo 330 tys. zł. OSP w Rzgowie uzyskała także półmilionowe dofinansowanie samorządu na zakup

ciężkiego pojazdu bojowego. Ponadto strażacy wspólnie z przedsiębiorcami i mieszkańcami zaangażowali się w pomoc dla Ukrainy, ofiarowując m.in. 6 różnorodnych pojazdów, a prawdopodobnie kolejne dwa trafią do zaprzyjawnionego ze rzgowską gminą Storożyńca w najbliższych tygodniach.

Oprócz tradycyjnego czuwania nad bezpieczeństwem mieszkańców strażacy angażują się w różne inne działania, choćby zbiórkę krwi, ewentualne rozdysponowanie jodku potasu, zbiór-

kę darów dla Ukrainy czy zbiórkę zbytecznego sprzętu elektronicznego. Ważnym polem działania jest bezustanne szkolenie i doskonalenie umiejętności, a także przygotowywanie do przyszłej roli strażaka dzieci i młodzieży z MDP.

Przyszły rok zapewne nie będzie łatwy dla strażaków choćby z powodu wciąż trwającej wojny na Ukrainie i doskonalenia struktur PSP i OSP w ramach współdziałania. Planowana jest nowelizacja ustawy o ochotniczych strażach pożarnych i o działaniach odpowied-

nich służb w sytuacjach zagrożenia. Szykuje się sporo zmian, które dotyczyć będą także gmin, m.in. uruchomione zostaną strażackie karetki ratunkowe. Czy dojdzie wreszcie do powstania JRG w naszej części powiatu? - na razie nikt nie potrafi odpowiedzieć na to pytanie.

W rzgowskiej gminie oprócz tradycyjnych wydarzeń związanych z OSP w 2023 roku planuje się m.in. przekazanie nowego samochodu dla OSP w Rzgowie i obchody 118. rocznicy istnienia tej jednostki, obchody 100-lecia OSP

Kalinko wraz z poświęceniem nowego wozu bojowego, zorganizowanie (po kilkuletniej przerwie spowodowanej pandemią) gminnych zawodów sportowo-pożarniczych (w czerwcu). Wspomnijmy jeszcze o obchodach (17 czerwca 2023 r.) Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej. O tych planach Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Rzgowie mówił jego prezes Dariusz Krzewiński podczas strażackiego spotkania sumującego mijający rok, jakie odbyło się niedawno w Kalinko.

(PO)

BRAKOWAŁO TYLKO KAPELUSZA

Był już wieczór, gdy otrzymałem wiadomość, że w Ptak Outlet dokonuje zakupów Jan Nowicki, znakomity aktor, bohater niezapomnianego „Wielkiego Szu”. Nie mogłem nie skorzystać z okazji, by spotkać się z aktorem, o którego życiu i pracy krążyły legendy. Nie był zaskoczony spotkaniem z reporterem „Gazety Rzgowskiej”. Nie było w nim nic z zadufanego VIP-a, jakich wielu spotykam na reporterskich szlakach. Wyluzowany, w dobrym nastroju właśnie opuścił jeden ze sklepów, w którym nabył kilka eleganckich męskich koszul.

Chętnie zgodził się na krótką rozmowę. Wspominał, że przyjechał do Rzgowa z ciekawości, bo słyszał sporo dobrego o tutejszych sklepach i nie

rozczarował się. Zrobiły na nim bardzo dobre wrażenie, dlatego z przyjemnością dokonał zakupów. Jak mówił, lubi ładne i dobrej jakości koszule,



które tutaj znalazł, nabył też parę innych typowo męskich zakupów. Rzeczywiście wyglądał elegancko, brakowało mi tylko jego nieodłącznego kapelusza. Nie chciałem przedłużać rozmowy, bo był w podróży i w Rzgowie zrobił sobie jedynie krótką przerwę. Zapamiętałem go jako sympatycznego człowieka, nie wywyższającego i nie obnoszącego się sławą...

7 grudnia 2022 r. Jan Nowicki zmarł nagle w swoim domu w Krzewencie. Przeżył 83 lata.

(PE)

KOGUTY I KUROPATWA

Pomiędzy stado drobiu kurzego słynącego z niezgody i awanturnictwa, los rzucił piękną i młodą kuropatwę. Ona w swojej nieświadomości myślała, że ze względu na jej pleć, urodę, troskliwość i opiekuńczość oraz prawo gościnności miejscowe koguty zaopiekują się nią. Lecz bardzo się myliła. Niejednokrotnie nie bacząc na kobiecość obcej niewiasty, gromada zajadła potraktowała ją dziobem, zaatakowała ostrogą lub dręczyła innym sposobem.

Z początku kuropatwa martwiła się tym stanem. Wkrótce jednak lzy jej obeschły, gdy dzięki wrodzonej spostrzegawczości zauważyła, że koguty równie ochoczo toczą zacięte boje między sobą. Widać taka ich natura i nie należy ich winić lecz raczej żałować. Pomyślała, że gdyby mogła, opuściłaby skrycie to miejsce i zaczęła nowe życie w całkiem innym siedlisku. Lecz człowiek, który ją pochwyił w sidła, i tu sprwadził - na to nie pozwoli.

I tak kuropatwa skrycie poplakując, przy swej silnej woli trwa, a za swą dolę obwinia nie koguty a człowieka.

SKONES



W miejscu dawnej krańcówki tramwajowej w Starej Gadce

PRZY NOWEJ ŚWIETLICY POWSTANIE PARK

Na znakomity pomysł wpadli mieszkańcy Starej Gadki, m.in. sołtys Zofia Gruszka i radny rzgowskiej Rady Miejskiej Paweł Redzyna, by zagospodarować teren w sąsiedztwie nowej świetlicy wiejskiej pod potrzeby wypoczynku mieszkańców, zarówno starszych jak i dzieci. Teren o powierzchni blisko 0,9 ha to m.in. dawna krańcówka tramwajowa, a także miejsce spotkań mieszkańców przed kilkudziesięciu laty. Dzięki inicjatywie Rady Sołeckiej Starej Gadki i funduszowi sołeckiemu powstała już koncepcja zagospodarowania terenu przy ul. Czartoryskiej, jeszcze w tym roku teren ten zostanie uporządkowany (wykarczowany) i przygotowany do urządzenia niewielkiego parku.

Jak informuje Małgorzata Trzuskowska z Referatu Inwestycji Urzędu Miejskiego w Rzgowie pilotującego inwestycje, wokół świetlicy powstanie kilka stref, m.in. sportu i dla dzieci, będzie też miejsce do gier i ścieżka dydaktyczna, z pewno-

ścią hitem stanie się pierwsza w gminie tężnia, a także oryginalny tramwaj dla dzieci, nawiązujący do wspomnianej dawnej krańcówki tramwajowej. Twórca koncepcji proponuje także układ dróg i ścieżek nawiązujący do wspomnianej krańcówki.



Lokalna inicjatywa wpisuje się znakomicie w zagospodarowanie terenu wokół świetlicy, wychodząc naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu mieszkańców, którzy na miejscu, w pobliżu swoich domostw mogą wypoczywać, a zlokalizowanie tu tężni to znakomity pomysł i magnes, który przyciągnie zapewne nie tylko mieszkańców Starej Gadki. Ponieważ na razie istnieje jedynie koncepcja zagospodarowania terenu wokół świetlicy, nie można mówić o kosztach i terminach. Zapewne to sporej wielkości przedsięwzięcie realizowane będzie etapami, przy wsparciu lokalnego samorządu.

(PE)

Dzikie zwierzęta nie boją się ludzi

Mieszkańcy rzgowskiej gminy wcale nie muszą wybierać się do lasu, by zobaczyć dziką lub sarenkę. Zwierzęta te spotkać można na polach i w sąsiedztwie domostw, gdyż nie boją się ludzi. Niedawno w samo południe w pobliżu szkoły w Tadzynie oglądaliśmy sarenki. Mieszkańcy Rzgowa sygnalizują, że dziki wieczorami spacerują po ulicy Łódzkiej. W pobliżu domostw można je spotkać także w Prawdzie, Romanowie i Gospodarzu. W tej ostatniej miejscowości od lat plągą się też lisy, które do kurników wchodzą bez zaproszenia w środku dnia!



Skąd tyle dzikiej zwierzyny wokół nas? Leśniczy z sąsiedniego Tuszyzna Marek Pawlak

wyjaśnia, że generalnie mamy w lasach dużo więcej niż przed laty zwierząt i dotyczy to m.in. dzików, sarenek czy łosi. Stosun-

kowo łagodne zimy i duża ilość pożywienia sprzyjają rozwojowi zwierzęcej populacji. Co prawda z powodu epidemicznego zagrożenia zmniejszono liczbę dzików, ale i tak jest ich dużo. Zwierzyna przybywa także dlatego, że nie ma ona naturalnych wrogów. Czy to się może zmienić? Tak, przyroda potrafi regulować takie sytuacje. Niektórzy mówią, że gdy np. pojawi się w naszych lasach więcej wilków, sytuacja może ulec korzystnej zmianie...

Dlaczego zwierzyna podchodzi do ludzkich siedzib? Czy ma to związek tylko z poszukiwaniem pożywienia? Nie, zwierzyna pojawia się wokół ludzkich siedzib nawet wówczas, gdy na polach pożywienia jest pod

dostatkiem. Faktem jest jednak, że pozostawiamy w sąsiedztwie swoich domów sporo pożywienia i taka „stołówka” bardzo odpowiada dzikom. Lisy z kolei korzystają z naszej nieuwagi i pojawiają się w otwartych kurnikach. Niekorzystnym zjawiskiem towarzyszącym migracji zwierząt jest to, że nowymi domami, ogrodzeniami i szlakami komunikacyjnymi przecinamy tradycyjne trasy wędrówek zwierząt. To dlatego pojawiają się one nagle w pobliżu naszego nowego parkanu czy wchodzą na drogę, której wcześniej nie było. Co robić w przypadku pojawienia się sarny czy dzika? Po prostu zejść im z drogi i poczekać na ich odejście. To najrozsądniejsze rozwiązanie.

Na zdjęciu: sarenki w pobliżu szkoły w Tadzynie (Kalinie)

(ER)

W BRONISINIE BOCIEK POZOSTAŁ NA ZIMĘ

Przyleciał 18 października i zamieszkał się w gnieździe. Zdziwiło to mieszkańców Bronisina Dworskiego, bo przecież bociany do ciepłych krajów odleciały już w sierpniu. Skąd się wziął ten samotny bocian, dlaczego pozostał na zimę? Być może tajemnicę wyjaśniają kłopoty bociąka ze skrzydłem. Czyżby je gdzieś uszkodził i dlatego nie odleciał z innymi ptakami?



Pani Justyna Wilk, która mieszka w pobliżu gniazda z tym nietypowym o tej porze roku gościem, uważa, że właśnie z powodu uszkodzenia skrzydła bociek pozostał w naszym kraju na zimę. Na razie nieźle sobie radzi, znajduje pożywienie, nie ma

większych mrozów ani opadów śniegu, które by mu dokuczały. O dokarmianiu ptaka nie ma raczej mowy, bo mógłby się do tego przyzwyczaić i zapomnieć o samodzielnym zdobywaniu po-

żywienia. Gdy jednak zrobi się chłodniej i pojawi się śnieg oraz lód, bociek będzie mógł schronić się w stodole. To dla niego szansa, by dotrwał do wiosny...

(P)

Piórkem Krzysztofa Kowalewicza



Słownik nieprzeciętnych rzgowian

ALEKSANDER SIOTOR

Nikt jeszcze nie pokusił się opisać roli muzyki i śpiewu w Rzgowie na przestrzeni wieków. A była to rola wyjątkowa, wszak muzyka przed wiekami zastępowała m.in. radio i telewizję, wypełniała pustkę w niełatwych czasach wojen, głodu i epidemii. W niewielkim Rzgowie nie brakowało ludzi, którzy grali na różnych instrumentach, najczęściej samouków, ale utalentowanych i upartych. Podobnie było ze świetnymi chórzystami, którzy najczęściej śpiewali podczas uroczystości kościelnych, ale i umilali rodzinne święta.

Gdy zatem u progu XX wieku, niedługo po utworzeniu Ochotniczej Straży Pożarnej z inicjatywy ks. Pawła Załuski, padł pomysł stworzenia orkiestry dętej, okazało się, że są już znakomici muzycy przygotowani do tego zadania, m.in. rodzina Schittenhelmów. Potem w dziejach Orkiestry pojawia się wiele muzycznych rodzin m. in. Siotorów.

- Mało kto dziś pamięta, że w Rzgowie ukształtowała się tradycja, że przynajmniej jeden syn musiał należeć do OSP, a drugi do Orkiestry Dętej. Oczywiście nie

było mowy o przymusie, ale zdawało sobie sprawę z tego, że zarówno straż jak i orkiestra muszą być zasilane „narybkiem”, by mogły trwać i służyć tutejszej społeczności.

A zarówno orkiestra jak i chór spełniały ważną rolę w życiu mieszkańców, wszak nie było jeszcze telewizji, a radio w okresie międzywojennym grało tylko w jednym domu...

Przynależność do orkiestry była wyróżnieniem i nobilitacją, chłopak grający na jakimś instrumencie i maszerujący z orkiestrą miał



większe szanse u dziewczyny niż ten, który stronił od muzyki.

- Nawet w szkole dyrektor Śmiechowicz doceniał moje granie, gdyż należał do entuzjastów muzyki. Byłem dumny, gdy wchodził do klasy i przy koleżankach oraz kolegach komunikował: „Siotorek, granie!”

Aleksander Siotor (rocznik 1945) trafił do orkiestry w wieku 10 lat. To nie przypadek. W orkiestrze grał

jego ojciec Józef (rocznik 1915), a także jego dwaj synowie - Władysław i właśnie Aleksander. Jeśli idzie o muzykę, senior jak wielu ówczesnych pasjonatów różnych instrumentów, był samoukiem. W okresie międzywojennym nie miał szans na trafienie do orkiestry, bo na przeszkodzie stanęła służba wojskowa, a potem wojna. Dopiero po jej zakończeniu stał się pełnoprawnym członkiem orkiestry, grając pod batutą Stanisława Juśkiewicza - tego samego, który w połowie lat pięćdziesiątych roztoczył pieczę nad Aleksandrem.

- Początkowo uczyłem się gry na werblu, co wbrew pozorom wcale nie jest takie proste, jak się niektórym wydaje, potem grałem na alt hornie. Gdy trafiłem do wojska w 1964 roku, miałem już jakieś pojęcie o muzyce, więc skierowano mnie do garnizonowej orkiestry wojskowej w Słupsku, w której grałem dwa lata. Po powrocie do Rzgowa grałem na tubie, aż do 2000 roku.

W tamtym czasie A. Siotor przez ćwierć wieku był członkiem jeszcze jednego zespołu, jak go nazywa - weselno - rozrywkowego. Obok

niego grali również Kazimierz Błaszczuk i Henryk Makiewicz - obydwaj także z Orkiestry Dętej, oraz Michał Markiewicz.

Niestety, potem niepodziewanie pojawił się udar. Choć ze zdrowiem było coraz gorzej, pan Aleksander nie rozstał się z orkiestrą, a jedynie zmienił instrument na perkusję. Dziś śmieje się, że jego muzyczna droga zatoczyła pętlę i teraz gra na instrumentach perkusyjnych, od których zaczynał jako dzieciak. Gra już 67 lat i jest najstarszym członkiem rzgowskiej orkiestry. Szanują go nie tylko za granie, ale i upór, kulturę oraz takt. Gdy, żartując, pytają ile jeszcze lat zamierza grać, bez wahania odpowiada z uśmiechem na twarzy: „Do końca!”

Pan Aleksander jest dumny z wnuka Tomka Kałuźnińskiego, dziś studenta ostatniego roku budownictwa na Politechnice Łódzkiej, który w rzgowskiej orkiestrze gra na saksofonie.

- Czym dla mnie jest nasza Orkiestra - zastanawia się pan Aleksander. - Wszystkim, także moją rodziną...

(PO)

RZGÓW NA PIERWSZYM MIEJSCU

1 grudnia br. w łódzkim Orientarium ZOO odbyła się Gala Rankingu Gmin Województwa Łódzkiego organizowanego przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej Centrum Szkoleniowe w Łodzi. Miło nam poinformować Czytelników, że gmina Rzgów w kategorii gminy miejsko-wiejskie uplasowała się na pierwszym miejscu, wyprzedzając Stryków, Ksawerów, Nowosolną, Uniejów i Wieluń.

- Jesteśmy bardzo dumni z pierwszego miejsca. To jest docenienie naszej ciężkiej pracy, którą wyko-



nujemy codziennie. Tej pracy często się nie zauważa, gdyż jej jest bardzo dużo. Cieszy to, że specjaliści widzą

i doceniają to, co my każdego dnia robimy. Okazuje się, że to daje efekt. My przede wszystkim bardzo wslu-

chujemy się w głos mieszkańców. Wypracowane środki staramy się przeznaczać na to, czego oni oczekują tak, żeby stworzyć miejsce do wygodnego życia. - powiedział Mateusz Kamiński, burmistrz Rzgowa, jeden z laureatów Rankingu

Ranking Gmin jest inicjatywą realizowaną od wielu lat przez regionalne Ośrodki Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego. Celem organizowanego przedsięwzięcia jest wyłonienie i promowanie gmin wyróżniających się pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego. W ramach Ran-

kingu ocenie poddawane są wszystkie gminy województwa łódzkiego z wyłączeniem miast na prawach powiatu. Partnerem Rankingu jest Urząd Statystyczny w Łodzi.

W kategorii gminy wiejskie na pierwszym miejscu znalazł się Kleszczów, przed Ksawerowem, Nowosolną i Pabianicami. W kategorii gminy miejskie najwyżej oceniono Brzeziny, przed Konstantynowem Łódzkim i Rawą Mazowiecką. Jeśli idzie o liderów powiatowych i powiat łódzki wschodni - tu na pierwszym miejscu znalazł się Rzgów

Wśród regionalnych patronów była także „Gazeta Rzgowska”.

(P)

Na pożółkłej fotografii

TAK POWSTAWAŁA RZGOWSKA STRAŻNICA

Najmłodszy strażacy OSP nie pamiętają starej strażnicy, która wzniesiona została u progu XX wieku w miejscu, gdzie dziś znajduje się rzgowski magistrat. Ta pierwsza siedziba powstała w krótkim czasie i służyła druhom oraz mieszkańcom przez kilkadziesiąt lat. Wzniesieniu strażnicy, a wcześniej powstaniu OSP, towarzyszył wielki entuzjazm i zapał, który wywołał nieprzeciętny kapłan - ks. Paweł Załuska.

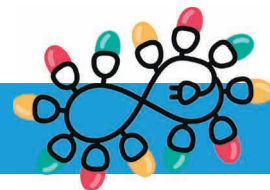
Z czasem gdy pojawił się nowy sprzęt do walki z ogniem, gdy wreszcie trzeba było myśleć o rozwoju OSP - dotychczasowa strażnica już nie wystarczała. Postanowiono wznieść nową przy ul. Nadrzecznej, ale czasy były niezwykle trudne i nie sprzyjały

takiej inicjatywie druhów. Na szczęście w Rzgowie nigdy nie brakowało społeczników z prawdziwego zdarzenia i wzięli oni sprawy w swoje ręce. Cudem niemal zdobywali materiały budowlane, z całej Polski zwozili to wszystko, co było niezbędne do zbudowania nowej strażnicy, nie licząc ani swojego czasu, ani pieniędzy wydatkowanych na zrealizowanie tej inwestycji. Szkoda, że nikt jeszcze nie opisał tego olbrzymiego społecznego zaangażowania i wysiłku rzgowian.

To zdjęcie pochodzi z 1985 roku. Strażnica jest już w stanie surowym, ale wokół zobaczyć można jeszcze sporo różnorodnych materiałów budowlanych.

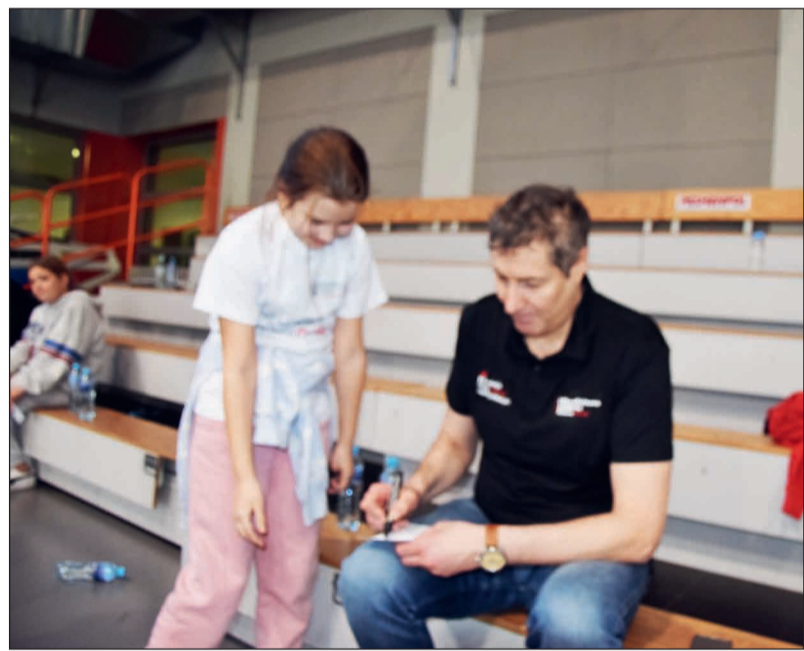
(Saw)





TROCHE ŁEKKIEJ ATLETYKI Z AKADEMIA ARTURA PARTYKI

To niesamowita frajda spotkać się z mistrzami olimpijskimi i nawet trenować pod ich okiem! Już po raz drugi uczniowie szkół gminy Rzgów uczestniczyli w sportowych warsztatach organizowanych przez Lekkoatletyczną Akademię Artura Partyki. Oprócz niego - trzykrotnego olimpijczyka i 12-krotnego mistrza Polski w skoku wzwyż - zajęcia z uczniami prowadzili Sebastian Chmara - wieloboista, halowy mistrz świata i Europy złoty medalista mistrzostw świata, Paweł Januszewski - złoty medalista mistrzostw Europy w biegu na 400 m przez płotki i Jacek Wszola - dwukrotny uczestnik igrzysk olimpijskich, zdobywca złotego oraz srebrnego medalu w skoku wzwyż. Znakomici lekkoatleci podpowiadali młodzieży, jak stawiać pierwsze kroki w sporcie i jak walczyć o tytuły najlepszych.



nej hali sportowej - powiedział reporterowi „Gazety Rzgowskiej” Artur Partyka w przerwie podpisywania autografów i udzielania wskazówek młodym naśladowcom mistrza. - W porównaniu z ubiegłym rokiem jest więcej uczestników lekkoatletycznych warsztatów. Jestem przekonany, że wielu tych młodych sportowców, stawiających dziś pierwsze kroki w lekkoatletyce, w przyszłości osiągnie sukces na miarę najlepszych polskich zawodników.

(er)

Jak przystało na spotkanie z mistrzami królowej sportu, był symboliczny znicz olimpijski i pamiątkowe medale wręczone przez mistrzów po kilkunastogodzinnych zmaganiach. Burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński i jego zastępczyni Monika Pawlik uczestniczyli m.in. w zamknięciu warsztatów Lekkoatletycznej Akademii, były zatem podziękowania dla sportowców i gratulacje dla przyszłych ich następców.

- Jestem niezwykle usatysfakcjonowany spotkaniem ze rzgowską młodzieżą w tej pięk-



STOP, hejt!

Hejt - mowa nienawiści, jest coraz powszedniejsza w Polsce, rozwija skrzydła i w internecie, i w życiu codziennym. Hejt to negatywne i agresywne komentarze, to wrogie odnośniki do osób o innym światopoglądzie. To także negatywne nastawienie do przedstawicieli innego narodu, mniejszości narodowych i religijnych, osób o odmiennym kolorze skóry, mniejszości seksualnych. Hejt to również obraźliwe memy, pełne nienawiści filmy i grafiki. Samo słowo hejt pochodzi z języka angielskiego, od słowa 'hate' - nienawidzić.

Treści publikowane przez hejterów nie posiadają żadnej wartości. Mają przede wszystkim na celu sprawienie przykrości danej osobie lub osobom. Osoby, które uprawiają hejt nie myślą o uczuciach innych. Zazdrość, niezadowolony z życia, różne negatywne sytuacje sprawiają potrzebę niszczenia innym życia.

Formy i treści hejtu stale się zmieniają, a niestety hejt staje się coraz bardziej codziennością. O dziwo, coraz częściej hejt jest akceptowany lub trafia na obojętność innych ludzi. Nasze społeczeństwo nie wie, jak się zachowywać wobec hejtu i jak na niego reagować.

HEJT LOKALNY

Niestety hejt rozwija się również w społecznościach lokalnych. Kiedy jesteś sołtysem, działaczem lokalnym, członkiem stowarzyszenia czy członkiem lokalnej grupy działania, z hejtem spotykasz się coraz częściej. Często pojawiają się osoby, którym coś nie opowiada... Należy jednak pamiętać, że nie każda krytyka jest hejtem. Polska konstytucja daje prawo do wypowiedzenia się na dowolny temat. Jeśli jednak krytyka staje się pełnym nienawiści i pogardy komentarzem, to wtedy staje się hejtem.

Jak się bronić przed hejtem? Rozmowa, to jest dobry sposób

na wyjaśnienie sytuacji, dla czego coś zostało zrobione tak, a nie inaczej. Warto również zaprosić do współpracy osoby, które hejtują najbardziej, bo ich zaangażowanie może stać się wspaniałą pracą dla lokalnej społeczności.

MOWA NIENAWIŚCI...

Bardzo łatwo napisać przykre zdania o innej osobie, szczególnie wtedy, kiedy jest się anonimowym. Warto uczyć dzieci, a także osoby dorosłe, że „słowo cyfrowe” trafia do drugiego człowieka i może sprawić mu ogromną przykrość, a nawet doprowadzić do tragedii.

Niestety hejt rozwija się również w szkole.. Nie trzeba dać się prowokować hejterom, nie powinno się działać pochopnie, nie odpowiadać tym samym hejtem. Na poważne groźby trzeba reagować. Nie być obojętnym, zawiadomić rodziców, nauczycieli, policję, a przede wszystkim być ogromnym wsparciem, pomagać koleżankom i kolegom, których dotknął hejt.

PRAWO

Hejter nie jest bezkarny, ale polskie prawo nie definiuje w jednoznaczny sposób zjawiska hejtu. Za mowę nienawiści

można jednak być pociągniętym do odpowiedzialności karnej. Hejt przybiera różne formy, które w obowiązujących przepisach zostały wyszczególnione. Stalking, pomówienia, znieważenia, publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa, nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowych, publiczna zniewaga z powodu przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej lub z powodu bezwyznaniowości. Polskie prawo przewiduje nawet karę pięciu lat pozbawienia wolności za groźby z powodu dyskryminacji, karę dwóch lat za kierowanie groźb karalnych oraz karę trzech lat za zmuszanie przemocą innej osoby do określonego działania.

Bardzo ważna jest konsultacja z prawnikiem, który specjalizuje się w sprawach dotyczących np. hejtu internetowego. Mamy prawo do robienia zdjęć, a także zrzutów ekranu, potwierdzających działanie hejtera. Dobrze jest zapisać daną stronę i jej adres url, gdyby hejter usunął komentarz. Hejterzy powinni pamiętać, że w internecie nie są anonimowi. Policja jest w stanie namierzyć, kto kryje się pod pseudonimem.

JAK BRONIĆ SIEBIE I INNYCH?

Nie zwracać uwagi na hejt i nie czytać komentarzy, ewentualnie zablokować użytkownika lub konto. Jeśli jednak chcemy odpisać, to nie dajmy się ponieść emocjom, zaczekajmy i przemyślnie odpowiedz na hejt. Nie odpowiadamy agresją na agresję. Zgłaszajmy mowę nienawiści u administratorów portali. Nie przesyłajmy dalej hejtu, nie lajkujemy go! Spotkajmy się z prawnikiem lub zgłośmy tę sytuację policji.

Pamiętajmy, że nie każdy komentarz krytykujący to hejt. Jeśli chcemy coś skrytykować, to zróbmy to spokojnie i kulturalnie. Uczmy szacunku do drugiego człowieka.

Badania pokazują, że hejt w Polsce jest zjawiskiem coraz częstszym. Na hejt narażeni są nie tylko aktorzy, piosenkarze czy politycy, ale także całe społeczeństwo. To, co czytamy i słyszymy o innych, nie zawsze jest prawdą. Dlatego nie można być obojętnym i trzeba reagować na hejt. Trzeba również zastanowić się, co innemu człowiekowi robią moje słowa i czyny, czy one nie są hejtem?

Sylvia Skulimowska

PALIWOWY ZŁODZIEJSKI DUET

52-letnia łodzianka i 65-letni mężczyzna tworzyli zgrany złodziejski duet. Włamywali się do baków ciężarówek i kradli paliwo. Zapewne czerpali z tego niezły dochód, ale nawet najlepszy złodziejski interes nie trwa wiecznie. Nocą 5 grudnia br. policjanci z Koluszek położyli kres kradzieżom.

Tej nocy tuż po północy kryminalni zostali zaalarmowani o próbie włamania się do baku z paliwem ciężarówki w miejscowości Natolin w gminie Nowosolna. Jak informuje rzecznik prasowy KPP w Koluszkach mł. asp. Aneta Kotynia, policjanci zatrzymali na miejscu zdarzenia 52-letnią łodziankę, która działała wspólnie ze swoim partnerem. Mężczyzna zdołał zbiec, ale kryminalni natychmiast podjęli działania w celu znalezienia złodzieja. Nie miał on wielkich szans - już po kilku godzinach został zatrzymany w Łodzi. W samochodzie złodziejskiego duetu znaleziono plastikowe baniaki i wąż służący do spuszczenia paliwa.

Złodziejskiej parze działającej na obszarze całego powiatu łódzkiego wschodniego i powiatów ościennych przedstawiono aż 38 zarzutów kradzieży i kradzieży z włamaniem, których się dopuszczali wspólnie. Grozi im teraz do 10 lat pozbawienia wolności. Temida zapewne uwzględni i to, że para podejrzanych w przeszłości dopuszczała się łamania prawa.

(PO)



PROFESJONALNIE
nie zawsze musi oznaczać „drogo”.

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
kat. A B T

Starowa Góra, ul. Stropowa 6
T 42 214 11 41

Po wykonaniu 1 przeglądu w naszej stacji przypominamy bezpłatnym SMS-em o zbliżającym się terminie kolejnego!

SALON
samochodów nowych i używanych

FINANSE
ubezpieczenia / kredyty / leasingi

SERWIS
mechaniczny i blacharsko-lakierniczy
samochodów wszystkich marek

RENTAL
wypożyczalnia samochodów
auta zastępcze z OC sprawcy



**Do każdego przeglądu
drobny upominek
GRATIS!**

Starowa Góra, ul. Szeroka 2
T 42 225 91 30

www.landcar.pl

BÓJMY SIĘ CICHEGO ZABÓJCZY

Od dawna za cichego zabójcę uważa się czad ulatniający się np. z nieszczelnego komina czy wadliwych urządzeń grzewczych. Niedawno w jednym z domostw przy ul. Grodziskiej w Rzgowie z tego powodu stracił życie mężczyzna. Takich przypadków w kraju i regionie jest sporo, szczególnie jesienią i zimą, gdy ludzie muszą dogrzewać swoje mieszkania. Czad jest niewidoczny, nie można go też poczuć, ale w odbieraniu życia ludziom jest niezwykle skuteczny. Aż dziw, że oszczędzamy na alarmowych czujnikach kosztujących zaledwie kilkadziesiąt złotych, gdy na szali jest ludzkie życie!

Czad to nie jedyny podstępny zabójca, bo równie „skutecznym” jest azbest. Także działa podstępnie przez lata, nie widać bezpośrednio skutków jego oddziaływania na nasze zdrowie.

A azbest potrafi zniszczyć płuca, skrócić życie człowieka. Walka z nim to po prostu usuwanie azbestu z naszego otoczenia. A że jest go jeszcze dużo, bo w przeszłości był popularny

m.in. jako pokrycie dachowe, dziś na likwidację zagrożenia trzeba wydawać olbrzymie pieniądze. Przed pięcioma laty w rzgowskiej gminie zinventaryzowano aż ponad 2100 ton azbestu znajdującego się w 961 gospodarstwach.

- Właśnie w rzgowskiej gminie zakończono prace związane z usunięciem i unieszkodliwianiem wyrobów zawierających azbest w tym roku - mówi szefowa Referatu Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego Magdalena Górka. - Odebrano od mieszkańców w sumie 35,745 Mg azbestu pochodzącego

z demontażu budynków oraz 30,645 Mg odpadu składowanego luzem. Ilość wniosków złożonych w 2022 r. wynosiła 34, z czego 14 dotyczyło samego demontażu, a 20 odbioru. Koszt zadania wyniósł 45.518,08 zł brutto.

Ci cisi zabójcy są wciąż groźni, o czym warto pamiętać na co dzień. W przypadku czadu zadajmy w porę o szczelność kominów i sprawność urządzeń grzewczych, jeśli zaś idzie o azbest - zróbmy wszystko, by go się pozbyć z naszego otoczenia.

(ER)

ZŁODZIEJE KRADNĄ KATALIZATORY!

Złodzieje nie próżnują. Jedni beztrosko okradają seniorów, inni wykorzystują nasze zabieganie, by wyciągnąć z torby lub kieszeni dokumenty i pieniądze, a jeszcze inni pod osłoną nocy wymontowują samochodowe katalizatory. Te ostatnie nie mają żadnych oznakowań, więc trudno je tropić, a nawet zwrócić poszkodowanym. A są cennym łupem dla złodziei, bo zawierają metale szlachetne - rod, palla i platynę.

Jak informuje rzecznik prasowy KPP w Koluszkach mł. asp. Aneta Kotynia, policjanci każdej nocy patrolują osiedla pod kątem ujawniania popełnianych wykroczeń i zapobiegania przestępstwom. Jednak nadal zdarzają się sytuacje, kiedy złodzieje wykorzystują osłonę nocy i wymontowują katalizatory z samochodów. Zajmuje to złodziejom dosłownie kilka minut, a zawarte w nim metale szlachetne sprawiają, że

można go okazyjnie sprzedać. Katalizatory nie mają żadnych oznaczeń, przez co są trudne do namierzenia. W ostatnim czasie

w Koluszkach na parkingach osiedlowych miały miejsce kradzieże katalizatorów z samochodów. Zazwyczaj miejscem kradzie-

ży są niemonitorowane parkinki, nieoświetlone i o znikomym ruchu. Złodzieje sprzedają „łupy” w miejscach skupujących odpady

warsztatowe. Gdy tylko odpalimy silnik, natychmiast usłyszymy charakterystyczny basowy dźwięk, świadczący o braku tego elementu. Katalizator jest bardzo potrzebny w aucie, wychwytuje i neutralizuje szkodliwe związki zawarte w spalinach.

Podobne kradzieże odnotowują policjanci w Łodzi i innych miejscowościach. Za naszym pośrednictwem apelują do mieszkańców o czujność i ostrożność. Zwracanie uwagi na osoby, których zachowanie wzbudza w nas niepokój bądź jeśli tylko zauważymy jakieś niepokojące sytuacje, na przykład słyszymy dźwięk, który mógłby świadczyć o tym, że ktoś używa szlifierki kątovej w środku nocy lub kręci się obok samochodów, zagląda do nich, to natychmiast dzwońmy na nr alarmowy 112 - radzi A. Kotynia. Wspólnie możemy zapobiec takim kradzieżom.

(er)



PRESTIŻOWA NAGRODA DLA ORKIESTRY DĘTEJ

Podczas gali (9 grudnia 2022 r.) w łódzkim Teatrze Wielkim marszałek województwa łódzkiego Grzegorz Schreiber uhonorował ludzi zasłużonych dla kultury Medalami „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” i Nagrodami Marszałka Województwa Łódzkiego. Wśród wyróżnionych Nagrodami znalazła się rzgowska Orkiestra Dęta, obchodząca w tym roku jubileusz 115-lecia istnienia. Nagrodę z rąk wicemarszałka województwa Piotra Adamczyka odebrali przedstawiciele Orkiestry: Włodzimierz Kaczmarek i Jarosław Mirzejewski. W uroczystej gali uczestniczył burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński.

Wspomnianej gali pod hasłem „Tylko miłość jest siłą. Patroni roku 2022” towarzyszyły wystawy poświęcone kilku wielkim Polakom i ludziom kultury będącym wzorem patriotyzmu, m.in. Marii Konopnickiej, która związana była z Ziemią Łódzką. Uhonorowani medalami i nagrodami to także ludzie działający na rzecz kultury. Rzgowska Orkiestra Dęta od wielu pokoleń

popularyzuje polską muzykę i kulturę. W orkiestrze wykształciło się i udoskonaliło muzyczne umiejętności wielu muzyków, dziś te najlepsze tradycje lokalne kultywuje wielu młodych utalentowanych muzyków, którzy gwarantują trwałość Orkiestry w kolejnych latach.

Gratulacje z okazji wręczenia tej prestiżowej nagrody złożył także burmistrz Rzgowa Mate-



usz Kamiński. Do tych gratulacji i życzeń dołączają także mieszkańcy Rzgowa, których kolejne pokolenia z zadowoleniem słucha-

ją Orkiestry, która wrosła w pejzaż kulturalny miasta i regionu.

Do najlepszych życzeń dołącza „Gazeta Rzgowska”.

Dodajmy jeszcze, że galę prowadził Krzysztof Ziemięć, a uświetnił ją koncert Krystiana Ochmana.

INFORMATOR RZGOWSKI

| | |
|---|----------------------------------|
| Urząd Miejski w Rzgowie | tel. 42 214-12-10 |
| Plac 500-lecia 22 | fax 42 214-12-07 |
| Pogotowie Ratunkowe | 999 |
| Straż Pożarna | 998 |
| Pogotowie energetyczne | 991 |
| Pogotowie gazowe | 992 |
| Pogotowie wod.-kan. | 994 |
| Komisariat Policji Rzgów | 997, tel. 42 214-10-07 |
| Rzgów, pl. 500-lecia 6 | |
| - dzielnicowy (Rzgów) | tel. 42 214-10-07 |
| - dzielnicowy | tel. 42 214-10-07 |
| (Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dworski.) | |
| - dzielnicowy | tel. 42 214-10-07 |
| (Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40) | |
| Urząd Pocztowy w Rzgowie | tel. 42 214-12-00 |
| | tel. 42 214-12-20 |
| Ochotnicza Straż Pożarna | tel. 42 214-10-08 |
| Rzgów, ul. Nadrzeczna 11 | |
| Biblioteka Publiczna | tel. 42 214-10-12, 214-11-12 |
| Rzgów, ul. Szkolna 7 | |
| Gminny Ośrodek Kultury | tel. 42 214-13-12 |
| Rzgów, ul. Szkolna 7 | |
| Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej | tel. 42 214-21-12 |
| Rzgów, ul. Rawska 8 | |
| Gminny Ośrodek Zdrowia | tel. 42 280-75-55 (rejestracja) |
| Rzgów, ul. Ogrodowa 11 | tel. 42 280-75-66 (stomatologia) |
| | tel. 42 280-75-60 (poradnia K) |
| Ośrodek Dziennego Pobytu | tel. 42 214-12-93 |
| Rzgów, ul. Ogrodowa 11 | |
| Parafia rzymskokatolicka | tel. 42 214-10-04 |
| Rzgów, pl. 500-lecia 7 | |
| Przedszkole Publiczne | tel. 42 214-14-39, 214-14-49 |
| Rzgów, ul. Szkolna 1 | |
| Szkoła Podstawowa, Guzów | tel. 42 214-10-86 |
| Szkoła Podstawowa, Kalino | tel. 42 214-10-77 |
| Szkoła Podstawowa | tel. 42 214-10-39 |
| Rzgów, ul. Szkolna 3 | |
| USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22 | tel. 42 214-11-30 |
| Zakład Wodociągów i Kanalizacji | tel. 42 214-11-91 |
| ul. Stawowa 11 | |
| Zakład Energetyczny SA Pabianice | tel. 42 675-1000 |
| ul. Piłsudskiego 19 | |
| Zakład Gazowniczy | tel. 42 213-06-81, 213-06-82 |
| Pabianice, ul. Partyzancka 110 | |

URATOWALI NIEJEDNO LUDZKIE ŻYCIE

Gdyby tak gładko szły inne sprawy w Rzgowie jak zbiórka krwi dla ratowania życia innych, nie mielibyśmy problemów z węglem do ogrzewania mieszkań, inflacją i planowanymi na przyszły rok inwestycjami. Krwiodawcy, głównie ze rzgowskiej gminy, ale i ościennych miejscowości, mogą być dumni: podczas pięciu tegorocznych zbiórek w Rzgowie i 4 w gm. Strzelce Wielkie, z którą Stowarzyszenie

Kaprała Wojtka współpracuje, oddali łącznie 138,550 l bezcennego leku, z samego Rzgowa – 84,550 l. To bardzo dużo!

Wzorowo organizowane akcje oddawania krwi są zasługą wielu osób i instytucji. Marcin Bartoszek, prezes Stowarzyszenia, a na co dzień strażak w PSP, zna doskonale wartość ludzkiego życia, dlatego dziękuje wszystkim dawcom, ale i Regionalnemu Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa,

firmom „Delia Cosmetics”, „Grot”, Hotelowi „Eden”, cukierni „Nita”, Grupie Stryjewscy, a także paniom z KGW Grodzisko i Kalino. Zadowolony jest też ze współpracy ze wspomnianą gminą Strzelce Wielkie, której radny był podczas ostatniej grudniowej zbiórki.

Plany na przyszłość? W 2023 roku także zaplanowano w Rzgowie 5 zbiórek. Ta najbliższa odbędzie się już 19 lutego.

(P)

POŻAR SZWALNI W STAREJ GADCE

Tuż po godzinie 6 rano zadysponowano OSP w Starej Gadce do płonącej w tej miejscowości przy ul. Czartoryskiego szwalni i magazynu. Ogień rozprzestrzenił się bardzo szybko, do akcji gaśniczej włączyły się wkrótce inne jednostki, m.in. PSP z Łodzi

oraz Kuluszek, a także OSP z Bronisina Dworskiego, Grodziska, Rzgowa i Starowej Góry. Akcja gaśnicza trwała ponad cztery godziny. Na szczęście nie doszło do ofiar w ludziach. Trwa wyjaśnianie przyczyn pożaru, ustalane są też straty spowodowane przez ogień.

Komendant powiatowy PSP powiatu łódzkiego wschodniego w Kuluszkach bryg. Krzysztof Supera Kuluszek uznał pożar w Starej Gadce za jeden z największych w powiecie w tym roku.

(er)

OGŁOSZENIA DROBNE

- **MYCIE** okien, sprzątnięcie wewnątrz, tel. 886-934-721
- **STARE** meble, rowery, banknoty i monety kupię, tel. 603-505-131
- **SZUKAM** pani do sprzątnięcia, tel. 570-724-567
- **KOREPTYCJE** - matematyka, chemia, tel. 792-001-618

- **POSZUKUJĘ** starych pocztówek Rzgowa, starych mebli i rowerów, zdjęć z albumów rodzinnych, tel. 603-505-131
- **OPIEKA** nad starszymi mieszkańcami w Tuszyńcu, co drugi dzień, wiadomość w redakcji.
- **PRACA** – dla pracownika ochrony, Wola Rakowa, umowa

o pracę, bez doświadczenia, tel. 668-305-891

- **PRACA** w ogrodnictwie, oferty proszę kierować do redakcji „Gazety Rzgowskiej”.

- **WYNAJEM** szalunków stropowych i rusztowań elewacyjnych, tel. 609-682-508

- **NADZORY**, odbiory i kierownictwo budowy, tel. 609-682-508

GAZETA RZGOWSKA

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Rzemieślnicza 35
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
tel.: 533-265-762
tel.: 603-505-131

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Redaguje zespół:
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.



„SKALDOWIE” GRAJĄ I ŚPIEWAJĄ PONAD PÓŁ WIEKU

Aż trudno uwierzyć, że na estradzie obecni są od 57 lat i wciąż śpiewają oraz grają jak wówczas, gdy zaczęli w 1965 roku. Mowa o zespole „Skaldowie”, który wystąpił niedawno na scenie rzgowskiego Domu Kultury.



W wypełnionej po brzegi sali zgromadzili się fani zespołu, dla których „Skaldowie” zagrali największe swoje przeboje. Nie obyło się bez bisu, bo zespół grał i śpiewał znakomicie, a bracia Jacek i Andrzej

Zielińscy nie oszczędzali się. Była więc piosenka o wiejskim listonoszu i prześlizniętej wiolonczeliste, a także słynna opowieść o kuligu, którą znamy z telewizyjnego filmu wspomnianego co jakiś czas.



Publiczność bawiła się znakomicie, nagradzając kolejne utwory burzliwymi oklaskami. Nawet drobna awaria instrumentów perkusyjnych nie zepsuła zabawy i zapewne „Skaldowie” pozostaną na długo w pamięci rzgowian.

(PE)



TYLKO PIŁKA IM W GŁOWIE

Mówię Wam Kobotki, że te nasze chłopcy żyją w zupełnie innym świecie. Mistrzostwa świata w Katarze wytworzyły im taki zamęt w kiepach, że nie wiedzą nic o inflacji i że chlebuś zdrożał dwukrotnie, podobnie jak maselko i cukier, nie wspominając dłużej o innych artykułach spożywczych, choćby wędlinkach. Gdy swojemu menowi pokazałam paragon ze sklepu, powiedział, że wolałby bilet na mecz z Brazylią. Najgorsze dla chłopów jest to, że te mistrzostwa już się zakończyły i teraz będę wysyłać swojego

mena na zakupy. Niech wreszcie zostanie cudotwórcą, jak ja jestem od kilkunastu lat...

CZAPKI Z GŁÓW PRZED HOJĄ!

Stanisław Hoja, sołtys i strażak z Kalina, zwany w gminie dziekanem sołtysów, jest jednym z nielicznych „radnych bez mandatów”, który podczas obrad naszych wybrańców nie boi się powiedzieć prawdy o niektórych sprawach, a do tego robi to mądrze i bez emocji. I skutecznie. Czapki z głów przed sołtysem Hoją!

CHŁOPAK Z SIKAWKĄ W CENIE

Przynależność do rzgowskiej straży ogniowej oznaczała prestiż i wyróżnienie. To dlatego

dziewczyny wolały chłopaka w mundurze, a nie jakiegoś niedojdę, który z sikawką nie miał nic wspólnego, a tutejsze rodziny przynajmniej jednego syna obowiązkowo wysyłały do OSP. Tak zresztą jest do dziś. Mój men też jest strażakiem. Teraz jest nawet lepiej niż przed laty, bo kilkuletnie szkraby garną się do sikawki, o czym z zadowoleniem mówi prezes Stanisław Gajdzicki.

CAŁA POLSKA PRZYJEŹDŹA DO RZGOWA

W PRL cała Polska przyjeżdżała na zakupy do łódzkiego „Uniwersalu”, a potem „Centralu”. Teraz jest inaczej – „Uniwersal” stoi niemal pusty, a cała

Polska, a nawet Europa przyjeżdża do Rzgowa. To dlatego zapewne powstają tu kolejne wielkie sklepy sieciowe - niedawno zaczął kusić klientów ALDI, wkrótce wielki sklep otworzy BIEDRONKA. Dawni wapniarze, którzy w sennym i niedoinwestowanym Rzgowie odkryli żyłą złota w postaci transportu sulejowskiego wapna, w grobach się przewracają dlatego, że nie wpadli na pomysł handlowania na miejscu przyjemniejszym towarem i to na tak gigantyczną skalę!

URZĘDNIK Z BABĄ NIE WYGRA

Najbardziej przegranym urzędnikiem rzgowskiego magistratu jest szef referatu komunalnego

Adam Stawiany, bo nie dość, że niemal przez cały rok stara się dogadzać mieszkańcom, to i tak mają oni gigantyczne wymagania i pretensje. A teraz za sprawą Pani Zimy, która w grudniu, formalnie jeszcze jesienią, pokazała pazurki, oczekiwania rzgowian są jeszcze większe. I dobrze! A pan Adam ze stoickim spokojem mógłby tłumaczyć, że choćby miał do dyspozycji batalion junaków i tak nie dałby rady zimnej babie, bo najzwyczajniej jest dzentelmenem i nie wypada mu walczyć z kobietą, nawet tak zimną i nieprzewidywalną. Cała nadzieja w tym, że jednak kiedyś zimy będą przypominać będą te na Sardynii, a lód będzie cieplejszy...

Wasza Klara